

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

Mowa pogrzebowa „Djabła” nad zwłokami 1891 r.

Mili słuchacze! Podobien trupowi
Leży Rok Stary, co był kiedyś młody,
A że o zmarłych dobrze wciąż się mówi —
Więc wam nie powiem, jakie zrządził szkody,
Kogo on zawiódł i kogo obraził —
Jak influenżą nas wszystkich zaraził,
Jak Republikę francuską z oddali
Pchnął we wszeteczne ramiona moskali —
Jak tych ostatnich głodem dzisiaj ściska,
Przez co rubelków wartość teraz niska.
Jak na kongresie przyjaciół pokoju —
Członków podmówił do zwady i boju, —
Nie będę mówił o tem; lecz wyliczę,
Jakie w nim myśmy odnieśli zwycięzcy...

Oto Kościelski — ten postów ananas —
W Prusaku wzbudził sympatię dla nas,
A w nas nawzajem wzbudził wdzięczność taką,
Że się rzucamy w ramiona Prusakom —
I chcąc prześlagać to wprzód wrogie plemię
Przez wdzięczność swoją oddaję im ziemie —
Jeden drugiemu z przyjaźni wciąż daje:
Oni talary nam — a my im kraje.

We Wiedniu znowu według rządu chęci
Koło się polskie w parlamencie kręci —
A za to rząd nam — niech się nikt nie śmieje!
Niemcami nasze obsadza koleje,
By przez to zbratać dwa różne narody
I wiążąc razem skłonić ich do zgody.
Oprócz tych zysków, zyskaliśmy panie
Dwadzieścia minut na zegarów zmianie,
I „zyskaliśmy” pożyczkę u Czechów(?)
I więcej długów mamy niżli grzechów —
I obietnicę, że w obecnym roku
Wodociągowa sprawa będzie w toku;
I że na jakim posiedzeniu Rada
O wodociągach tych znowu pogada,
Że z jakim Niemcem zawrze znowu pacta
A potem sprawę tę złoży ad acta.

Że pan Buszczyński „Narodu obroną”
Zwrócił stańczyków na Ojczyzny łono...
A pan Bobrzyński, życząc dobra szkole,
Nauczycieli polepszył niedolę!
Że zaś mrą wśród nich, ci co żyć powinni,
To tylko z głodu — zresztą będą inni. —

„Nowej Reformie” zawdzięczają wiele
Nauczycielki i nauczyciele...
Wskutek jej pisań, „zapewne się stało”
Że na drożynę naszym miasto dało!!

A narodowe dni świętych obchody:
Trzeciego Maja.. Listopad.. te gody
Polskiego ducha! Jakżeż my je czcili!
Że tylko wspomnę tę z ostatniej chwili
Listopadową rocznicę... Ach Boże!
Któż ją jak „Siła” lepiej uczcić może?
Czuję lżę w oku kiedy czyn jej wspomnę,
Jakież w tej „Sile” uczucie ogromne.
Ale nie koniec tych zwycięzcy przecie!
Są inne większe i na szerszym świecie;
Warszawskie „Słowo”, co ciałem się stało,
Grube pieniądze Płozowskiemu dało,
Ażeby zajrzał do Afryki środka
I w listach to mu opisał, co spotka;
I z ziemi — co jest tak bardzo bogatą
Że szastać może groszem, bo nie na to —
Pojechał w ziemię, która jest gorętsza —
A gdy powrócił z tej Afryki wnętrza
Rurą do barszczu ten rycerz z Afryki:
Gromił jak Samson „przygodne krytyki!”

Gdy do zwycięzcy tych dodam nie wiele:
Że Moskwie wolno leżć przez Dardanele,
Że w Rzymie dobrze jesteśmy widziani,
Gdzie świętopietrze złożyliśmy w dani, —
Że nam w tym roku, co się zwie już stary,
Orderowiczów przybyło bez miary —
Sądzę, że będzie dla zmarłego dosyć,
Aby mu wieczny spoczynek wyprosić,
Aby mu Pan Bóg dał zato zaiste
Za te zasługi... światło wiekuiste!

A jeżeli dodam bez wszelkiej ogródki,
Że żywot jego choć taki był krótki —
Tak się dał w znaki mej Djabelskiej mości
Jako ściek wszelkich ziemskich nieczystości —
Żem patrzył z wstrętem na nikeszemne czyny,
Które spełniały Polski grzeszne syny
W ciągu dni jego tak z dołu jak z góry,
Stawiając kolos błot różnej natury —
Że zato wszystko czem mi sprawiał boleść
Do wiekopomonych roków wart jest poleżć.

ZE ŚWIĄT.

Po wigilji narodek krakowski tak cieszył się z okazji Narodzenia pana Jezusa i tak głośno po nocy tę radość manifestował na ulicach, że dla ostudzenia zapału policja zmuszona była aresztować nawet jednego żydka, który „odważnie strzelił sobie z rewolwerem na planciech.“ —

W święta Bożego Narodzenia Kraków na „Christbaum“ spotrzebowuje kilka tysięcy świerków. Jakiś dobrze, że Boże Narodzenie przypada raz na rok, bo gdyby kilka razy, to wnet wytrzebionoby do reszty nasze lasy.

— Proszę jegomości, dlaczego tego roku w Kanie galilejskiej nie dają wina?

— Bo ciężkie czasy — drożyzna — nie ma co jeść, więc po czymże będziecie pić?

— Czy to prawda, że w wigilijską noc zwierzęta przemawiają jak ludzie? —

— Tego nie słyszałem, ale to wiem, że wielu ludzi popiwszy się w noc ową ryczało jak bydła.

Stał się cud w te święta — „Czas“ i „Reforma“ nie umówiwszy się poprzednio zaśpiewały w przedświątecznych numerach na jedną nutę: „Bóg się rodzi, moc truchleje“. —

DLACZEGO?

(wolny przekład z Heinego).

Dlaczego tak cuchną kanały
Gdy zmiana powietrza nadchodzi?
Dlaczego gaz świeci się tak lichy,
I człowiek w ciemnościach tak brodzi?

Dlaczego dwa lata magistrat
Na pomysł musiał ten strawić,
Że koło Marji kościoła
Chodniczek trza z desek postawić?

Dlaczego, gdy jedziesz za miasto
I płacić chcesz dryndę po taksie —
Dorożkarz zwymyślać cię gotów,
I z ciebie on drwiąc śmieje tak się?

Dlaczego tramwaje po innych
Ulicach Krakowa nie jadą —
Dlaczego tak dzieje się u nas?
O! powiedz nam, miejska ty Rado.

Z dziejów naszych stowarzyszeń.

Z powodu rozlicznych przeszkód, na jakie natrafia zebranie się członków stowarzyszenia **oszczędności kobiet**, — postanowiono odłożyć zebranie do czasu, gdy ogólna bieda skłoni nas do przymusowej oszczędności. —

Powiadają, że stowarzyszenie „**solidarność**“ ma być rozwiązane z powodu bra-

ku solidarności między członkami. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Na prośbę księgarzy i redaktorów ma być w Galicji zaprowadzona ustawa przymusowego czytania gazet i książek oraz stacje kontumacyjne z powodu epidemicznie panującego księgowstrętu. —

Towarzystwo ochrony zwierząt dla braku funduszy i egzekutywy zmuszone jest jedynie w platoniczny sposób okazywać swą miłość dla zwierząt — i przy zdarzonej sposobności im swoje współczucie. —

W stowarzyszeniu „Sokoła“ uformowały się dwie partje: czerwonej róży — przepraszam czerwonych czapek i batorówek, które gotują się do zaciętej walki ze sobą. —

Towarzystwo oświaty ludowej zachorowało podobno na influenżę finansową. — Spodziewać się należy z łagodnego przebiegu tej słabości, że nie wywoła ona żadnych złych następstw. —

W kościele Panny Marji.

— Mój kochany, powiedz mi jaki teraz właściwie styl jest tego kościoła, bo dawniej przed polichromowaniem był gotycki — a teraz? —

— Teraz jest styl à la Mikado — brakuje jeszcze tylko wachlarzy i parasoli, bo fundusze się już wyczerpały; ale z czasem może i to będzie.

O Sarmatach.

(z Tacyta) — tłumaczenie wierszem ofiarowane panu Kościelskiemu.

Naród to butny, gdy gniecion obcasem;
Lecz pogłaskany staje się fagasem.
Więc gdy chcesz, by ci służył ten Helota,
Głaskaj go tylko — choć szczotką od błota.

Rozmowy polityczne i niepolityczne.

— Co to Bułgarowie zrobili temu Chaudourne'owi? —

— Powiedzieli mu po słowiańsku: „szadurniu!“ i wypędzili.

— Mój kochany, co potrzeba zrobić, aby zostać członkiem akademii umiejętności? — Gdybym np. napisał taki tom poezji jak Asnyk! — Toby cię nie przyjęli, bo tam dla poetów miejsca niema, ale napisz rozprawę o języku kałymskim albo o wymoczkach, a przyjmą cię na pewno.

Wyjaśniona zagadka.

W węgierskich gimnazjach zaprowadzono dla uczniów ślizgawkę. To nam wyjaśniło, dlaczego dotąd trzeciego gimnazjum (Sobieskiego) nie przeniesiono z domu Götza

do innego lokalu, bo skoro tam są pokłady lodu, to w razie zaprowadzenia i u nas ślizgawek, uczniowie będą mieli tuż pod bokiem obfitość lodu do ślizgania się.

Dobra wymówka.

Nie chcesz przyjąć gościa w domu
Lub wizytę złożyć komu —
Możesz umyć łatwo ręce
Zganiając na influenżę.

Miałeś weksel płacić w kasie,
Lub w tym a w tym być gdzieś czasie,
Nie potrzebujesz nic więcej
Jak dać powód influenży.

Gdy masz lenia do roboty,
Do wyjścia żadnej ochoty —
Połóż w łóżko się coprędzej
Wszystko na karb influenży.

Wskutek tego ta choroba
Wielu ludziom się podoba,
Każdy chętnie na to skręca,
Że to winna influenża.

Mylna pogłoska.

Rozeszła się pogłoska, że były minister Dunajewski, który wyratował Austrię od deficytu, wypracował w chwilach wolnych projekt wyprowadzenia także Krakowa z kłopotów pieniężnych. Radość była krótka, bo „Czas“ jako dobrze poinformowany zapewnił, że p. minister nie myśli wcale być Mojżeszem dla Krakowa i wyprowadzić go z niewoli finansowej i że pogłoska ta jest czystą bajką.

Szkoda, że takie pogłoski u nas do bajek liczyć się muszą.

Krakowiaczki emigracyjne.

Nie wiem, czy mam jechać — czyli
Nie, do onej Brazyli? —
Bo mówi pan Dygasiński,
Że to kraj jest strasznie świński,
A tu zaszę piszą w Czasie,
Że tam naród dobrze ma się;
Więc nie wiem, mam jechać — czyli
Nie do onej Brazyli?

Ciekawe wspomnienie.

Pan prezydent miasta wydał rozkaz taki, aby wszelkie przybory żałobne przewożone były przez miasto w krytych wozach. — A ponieważ wieniec, krzyże, lichtarze, karawan należą do przyborów żałobnych, przeto przedsiębiorcy pogrzebowi będą musieli na te przybory sprawić olbrzymie wozy, do których zapakują karawan, trumnę wraz z nieboszczykiem, służbę z fachłami przykryją to wszystko i tak przewozić będą przez miasto.

W NOWY ROK.

Z pomroku wieków znów wyrzał Rok Nowy,
Znowu nieznany staje nam przed oczy —
Wszyscy ku niemu podnosimy głowy,
Mysząc, że przyszłość jaśniejszą roztoczy,
Która nam cierpień zapomnieć pozwoli —
I do wolności nowy tor ukaże,
Która nas wyrwie z wiekowej niewoli —
I w własnych Bogów da spoglądać twarze.

Sto takich przeszło!... Czyliż przyniósł który
Nam coś dobrego?... Tylko większe bole,
Tylko czarniejsze zgromadził nam chmury,
Więcej jałowe dla Polaka pole,
Coraz to większy upadek narodu,
Coraz niknącą miłość dla Ojczyzny,
Serce — zimniejsze od kryształów z lodu,
Silniejsze jady i odór zgnilizny.

Więc cię nie witam — bo już zaufania
Do ciebie nie mam, o Roku ty Nowy,
Zamiast gorących hymnów powitania —
Musiabym w ciebie przekleństw rzucić słowy!
Więc cię nie witam, ty przeznaczeń dziecko,
Co we wskazanym musisz stąpać kroku,
Bo masz w zarodku swym przyszłość zdradzić
W tajemniczości zakrytą obłoku... [dziecku,

Ale natomiast... ja ci dziś opowiem,
Jak straszne hydry gniotą ziemię moją,
Co jej na sercu ciąży dziś ołowiem —
Jakie się wrogi dziś przeciw niej zbroją.
A może drogę twemu przeznaczeniu
Zmieni to ramię, które w świat cię pchnęło,
Ziemia ma w jasnym zabłysnie promieniu —
I znów się spełni Odkupienia dzieło.

Na ducha Polski strasznie się zawzięli, —
Zniszczyć go pragną... choć jednej godziny!
Zda się, że strasnej zagłady anieli
Wyszli z podziemnej zniszczenia krainy
I — wraże hasła mając za swe hasło —
Idą za panem — jako psy w obroży,
Mysząc, że dawnej Polski słońce zgaśnie,
Że bram wolności nie nam nie otworzy!

Gdy przed stu laty dzień czternasty maja
Widział, jak wróg zarł wolności ostatki,
Spadła na Polskę wrażeń synów zgraja —
Carom na pastwę dała ciało Matki!
Ma swych potomków wśród nas Targowica,
Którzy dziś pokłon noszą do stóp wroga —
Rumieńcem wstydu nie spłoną im lica,
Kiedy frymarchą mianem Polski, Boga!

I w coraz większej toną już podłości,
Budzą w narodzie miast wiary — niewiarę,
Jad mu próchnienia zaszczipiają w kości —
I na bezkrwawą wiodą go ofiarę.
Nie drga w nich żadne dla Ojczyzny tętno,
Żaden ból krwawy sere ich nie poruszy.
Przyszłość narodu jest im obojętną...
To już nie ludzie — to głązy bez duszy!...

A oto znowu zastęp tajemniczy —
Na cudzym gruncie dla Polski szczepiony,
Zastęp, co z dolą swoją się nie liczy —
I cudzym bogom pragnie stawiać trony —
Własne zaś walić!... Pod cudzemi godły
Rzuca się, miota, pianą zlaną, wściekły,
Przekleństw bluźnierstwem zastępuje modły,
Po krew wysuwa język zaschły, spiekły!

Pragnie — i pić chce tę krew, krew matczyną,
Przykłada usta pełne miazmatu
Do piersi Matki — zatrucha je śliną —
Na pośmiewisko chce Ją cisnąć światu!
Oświatę ludu na sztandar czerwony
Wepechnął i pod nim idzie naprzód hardy,
Wiedząc, że szandar krwią, zbrodnią splamiony,
Godzien zaiste nie czei — lecz pogardy!...

Więc cię nie witam, o Nowy ty Roku,
Bo mi słów braknie radości, wesela,
Bo wszystko widzę zakryte w chmur mroku,
A słońca promień z ciemności nie strzela.
Więc cię nie witam — ale mam tę wiarę,
Że już niedługo Bóg, ten Pan nad pany,
Od ust goryczy odechyli nam czarę,
Słońce nam ześle — krwawe zgoi rany!

A. J.

Choroba straszniejsza niż influenza.

Do szanownego Towarzystwa lekarzy polskich.

Pojawiła się u nas nagminna i zakaźna choroba, straszniejsza w skutkach od grypy, a ogarniająca głównie mózg. Koledzy, którzy badali tę chorobę, nazwali ją **Scribomania terribilis** a po polsku: Świerzbaczka manjopisarska. Inni medycy dali jej nazwę **Bzicus autoricus**. Napada szczególnie młodych. Głównymi tej zarazy oznakami: wstręt do czytania, przytępienie pamięci i zupełna nieznajomość ojczystych dziejów, nawet najważniejszych zdarzeń z ostatnich trzydziestu albo sześćdziesięciu lat. Z tem łączy się także przerażająca nieznajomość geografji Polski przedrozbiorowej. W tym względzie chorzy robią wrażenie obłąkanych na umyśle. Dotknięci tą klęską doznają ciągłego świerzbu w prawej ręce, która ich ciągnie do pisania. Młodzi ludzie marzą o tem, aby zostać redaktorami, co jest dla nich szczytem szczęścia a **przynajmniej** krytykami, co im wydaje się rzeczą nadzwyczaj łatwą. Ci, którzy szkół nie skończyli a mają zamiar doktoryzowania się i kazali sobie wydrukować bilety **Drd.** co oznacza **Doctorand**, mogą zaliczać się do nieuleczalnych. Mężczyźni i kobiety — autorki gramatyki nie umieją, lecz smarują i czernią mnóstwo papieru. Wszyscy prawie mają skłonność do wierszowania.

Doktor Eskulapski.

Do oszczerców.

Kto kłam szerzy — kałem miota —
A jeszcze ma głowę,
To jeżeli nie idjota —
Pewno przez połowę.

Jeżeli gminna krew w nim płynie
I jaki duch żywie,
To po dzikim tatarzynie...
Co mieszka aż w Chiwie!

A jeżeli nie daj Boże —
Duch po herbie puka,
To z szlachectwem jeszcze gorzej,
Bo krew to hajduka!!!

A. K.

Dr. BAL

prof. psychiatrii wykazał fatalne oddziaływanie zgromadzeń publicznych — na jednostki o słabszej konstrukcji nerwowej i mózgowej. Liczne przykłady przekonujące o tem przytoczył szanowny prelegent w wykładzie swoim. Wielka szkoda, że nie zna on Krakowa zwłaszcza stowarzyszenia: „Siła“ i jej organu: „Naprzód“, gdyż pomiędzy jej członkami rej wiodącymi znalazłby liczne indywidua świadczące wybitnie o prawdziwości naukowych twierdzeń jego.

W I E R S Z.

Smutna dola garbatego
I ślepego zła, —
Stokroć gorsza dola tego,
Co dziś serce ma!

Świat zepsuty — świat nieczuły —
Twardy niby bruk;
Nie nie ceni prócz szkatuły...
Reszta kłamstwo, druk!

Czy to pana, czy to wdowa,
Stara — czyli kwiat
Za mąż każda wyjść gotowa,
By się rzucić w świat.

Przyjaźń, miłość, marne słowa —
Warte mniej niż włos, —
Tego sprawa honorowa,
Kto ma pełny trzos!

Kto ni trzosa, ni znaczenia —
Serce tylko ma, —
Same znosi udręczenia,
Smutną dolę zna!

W serca szczerość świat nie wierzy,
Nie ceni ni krzty,
A kto z sercem w serce wierzy,
Zbiera tylko łzy!!!

A. K.

PROPOZYCJA.

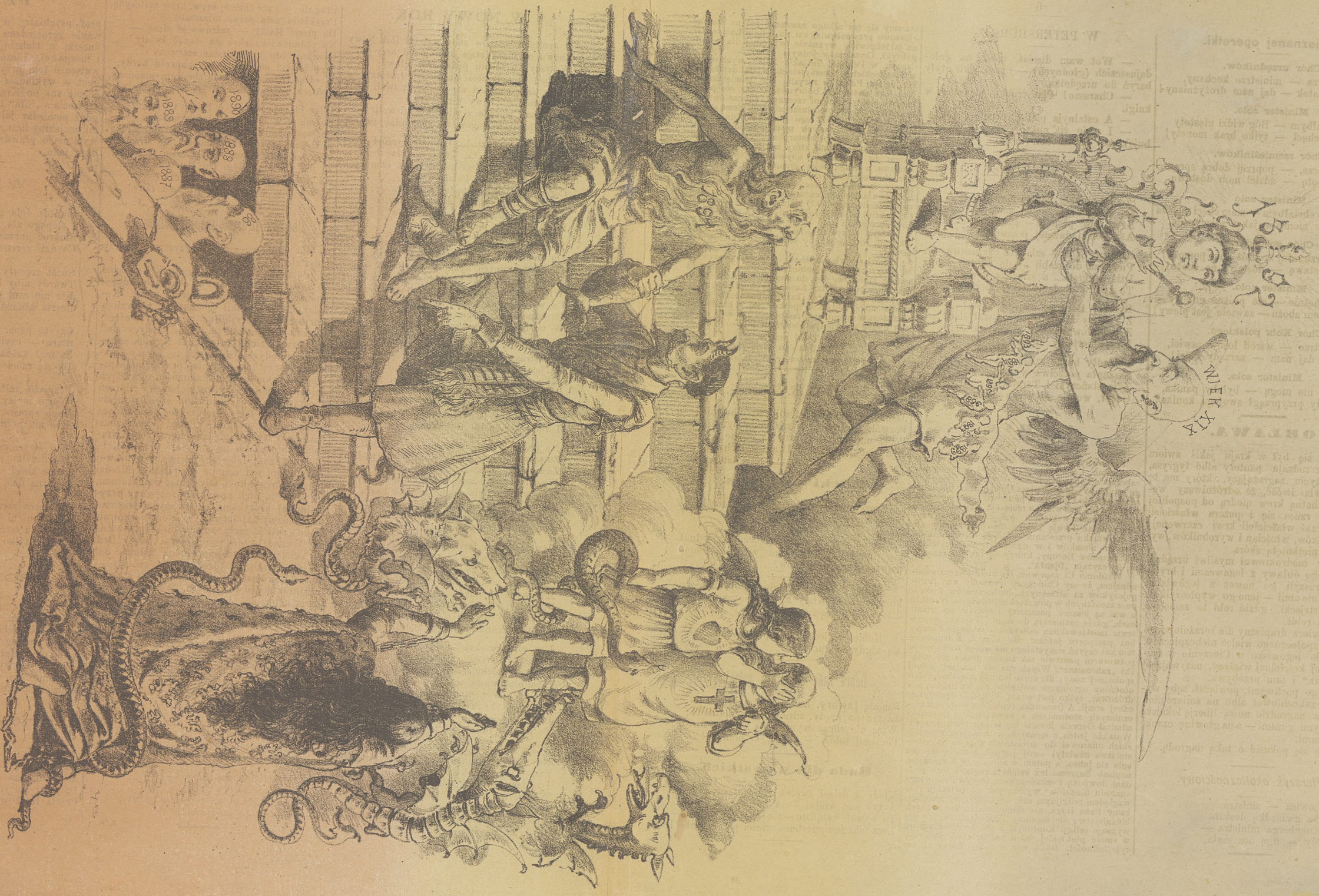
Ponieważ moskalofilski organ we Lwowie „Галицкая Русь“ pisze nie po *rusku* a po *moskiewsku*, przeto powinny go pisma polskie według wymowy moskiewskiej nazywać nie „Galićkaja Ruś“ lecz „Galickaja Ruś“. Oddajmy przynajmniej każdemu to, comu się należy, a odrazu będziemy wiedzieli, z kim mamy do czynienia.

Z WARSZAWY.

(Autentyczne).

Na influencję Jankulio zachorzał,
A że afektem gorzej jak gorzał
Do swej Maryny — a zatem do Wańki
Poszła Hurkowa — stawiała mu bańki.

Narodziny roku 1892.



Djabel (ciągąc rok 1891).

Pójdź, Kuha do wójta!! Twój żywot był smutny,
Cios Polaco-ś za ciosem zadawał okrutny!
Niszczyłeś haniebnie jej onoty pastare,
Niszczyłeś w niej **Miłość** — niszczyłeś w niej **Wiarę** —
Patrz ona zjolała: „Wróćcie do mnie” — błaga...

A Bóg bez litości za grzech dzieci snaga!
W **obczyźnie** wyjęcie nikczemne potwory
Chciał zdusić te **Święte** — zgnębiony **duch** choruj...
Pójdź, Kuha do wójta! Jeśli twoje ciosy
Powtorzy **następca** — zamkną się niebiosy!...

Z nieznanej operetki.

Chór urzędników.

Panie ministrze — ministrze kochany,
Daj nam dodatek — daj nam drożyzniany!

Minister solo.

Dałbym, o dałbym — Bóg widzi niestety
Niebrak mi chęci — tylko brak monety!

Chór rzemieślników.

Ministrze, ojcze, — poprzęj dobrą sprawę,
Daj nam robotę — udziel nam dostawę.

Minister solo

Chciałbym, o chciałbym — mam chęci nielada
Lecz w obec Niemców jakoś niewypada.

Chór gospodarzy.

Panie ministrze ratuj bo któż nam pomoże?
Daj nam dostawę — dostawę na zboże!

Minister solo.

Chętnie, o chętnie — ale próżne gniewy —
Gdy w waszem zbożu — zawiele jest plewy!

Chór Koła polskiego.

Panie ministrze — wśród losów zawiei,
Daj nam, o daj nam — zarządy kolei!

Minister solo.

Dałbym — nie mogę — byłaby panika,
Gdyby każdy przyprzął swojego konika!

OBLAWA.

Pojawił się był w kraju jakiś zwierz
drapieżny z rodzaju pantery albo tygrysa,
zdrowiu i życiu zagrażający, który ma tę
osobliwą właściwość, że odróżniwszy wę-
chem szlachetną krew modrą od pospolitej
czerwonej, rzuca się i pożera właścicieli
pierwszej, zaś właścicieli krwi czerwonej:
rękodzielników, włóścian i wyrobników, wy-
puszcza z nietkniętą skórą.

Wiele modrokrewni myśliwi urządzili
już na niego oblawy z legawcami i bryta-
nami, wyruszyli go nawet z legowiska;
jednak go nie ubili — jeno go wypłoszyli na
Szlązk austrjacki, gdzie robi to samo co
przedtem robił.

Ten zwierz drapieżny dla teraźniejszego
porządku społecznego wielce niebezpieczny,
usłał sobie legowisko w Cieszynie w ru-
inach starej kościelnej wieżycy, nazywającej
się „Dzwon“ i tam przebywa.

Ktoby go pochwylił, powiązał, żeby wy-
bił, głębię zakneblował albo na śmierć ubił,
otrzyma w nagrodzie nową liberję lokajską
z świecącymi guzami — a na głowinę czapkę
z dzwonkami.

Warto się pokusić o taką nagrodę.

Wierszyk okolicznościowy.

Lewica — sinistra
Na gwiazdkę dostała
Kuenberga ministra —
My — figę bez mała.

W PETERSBURGU.

— Wot wam diesiat' rublej na goło-
dajuszczich (głodnych) — mówi jakiś otyły
baryn do urzędnika.

— Charaszo! Piat' rublej zapisano w
knigi.

— A ostalnyja piat' (drugie pięć).

— I mnie żit' nužno (i ja żyć potrze-
buję). Ani dla mienia. (mnie)

WIERSZ.

Sto lat minęło naszej niewoli —
Na dziejów karcie — zaledwie dzień.
Krwi dość płynęło — zniósł niedoli,
A z Polski dawnej pozostał cień!

Ojczyzny siła — szlachta czynszowa —
Pierwsza do szabli — do boju w trop,
Dziś zaginęła... a szlachta nowa,
To żyd w chałacie — w sieraku chłop.

Rycerzy Baru po świecie kości!
Z rycerzy Marji — ni ezostał ślad!
Z popiołów powstał li podstarość
I nieśmiertelny niezgody gad!!

Poblady butne szlacheckie lica —
Skrępla pocziwa wylana krew!
Żyją stańczyki i Targowica...
Odżył, wojuje — czerwony lew!!!

A. K.

Z CHIN.

Pekin.

Szanowny Djabie! Nie wiem czy przypomi-
nasz sobie Chińczyka, który miał przyjemność
zabrania z Tobą znajomości i nauczania się polskie-
go języka. Wydawane przez Ciebie pismo dochodzi
aż do nas, do Pekinu. A ponieważ pewny jestem,
iż doszła już was wieść o rzeziach, jakich dopuścili
się moi bracia względem waszych, Europejczy-
ków, znając Twoją miłość dla ludzi, czuję się
w obowiązku przesłania tą drogą ostrzeżenia do
Twoich ziemków i w ogólności do wszystkich
mieszkańców Europy, którzy są tak cywilizowa-
ni, że czytają „Djabła“.

Wiadomo Ci zapewne, bo nieraz o tem wspo-
minałem, że my Chińczycy uważamy was Euro-
pejczyków za strasznych barbarzyńców i okro-
pnie zacofanych w powszechnej oświacie. Wszakże
u was są jeszcze paszporty i rewizje na grani-
cach, gdzie rozbierają do naga. Wszakże w car-
stwie moskiewskim zaliczaniem także do Europy
bez paszportu jeździć nie można; a drukować
tam ani czytać wszystkiego nie wolno, bo są w tem
potwornem państwie tak zwane prawa na książ-
ki „zabronione“. Wszak car nie ma ani jednej
spokojnej nocy; nie może inaczej mieszkać, tylko
otoczony ogromnym wojskiem ani też inaczej po-
dróżować, tylko pod strażą kilkudziesięcioty-
sięcnej armji. A francuzka republika zostaje w naj-
czulszych stosunkach z moskalami, i francuzki
admiral Gervais kłaniał się w pas temu ludowi.
Wszakże jeden z monarchów waszych europej-
skich ofiarował do ministerstwa, (i to do mini-
sterstwa oświaty) swój portret z napisem: *Sic
volo sic jubeo*, a potem w albumie, w Monachjum
napisał: *Suprema lex voluntatis regis*. I jego po-
dani dowodzą, Poznańczykom, że cywilizacja tego
„narodu filozofów“ wyższą jest od polskiej. Pod
względem religijnym zaś, my Chińczycy nie obra-
żamy Pana Boga, nie dopuszczamy się żadnych
błuznierstw; nie myślimy dowodzić, że kto nie
wyznaje religji Konfucjusza ten będzie smażony
w smole piekielnej, bo u nas przecież dwa razy
tyle ludności, ile u was w całej Europie; nie

staramy się też nikogo nawracać ani na konfu-
cjuszowe prawostawie, ani na religję Laotse, ani
na jakiegokolwiek wyznanie wygodne dla naszej
polityki. Czytałem w jednym dzienniku wycho-
dzącym w Pekinie, że jakiś Polak wychowany
w niemieckich uniwersytetach, wydał dzieło pod
tytułem *Dzieje Polski w zarysie*. Nie pamiętam do-
brze jego nazwiska. Bobrynowski czy coś podo-
bnego? Między innymi rzeczami, naucza on tam,
że „należy się ślepe posłuszeństwo każdemu istnie-
jącemu rządowi“. Z tego powodu jedno z na-
szych humorystycznych pism podało rysunek
wyobrażający owego historyka kłęczącego przed
naszym Mandarynem, który mu jedną ręką daje
patent na chińskiego obywatela Niebieskiego
Państwa, a drugą ręką grzmoci go bambusem.
Ale dowiedziałem się z pewnej petersburskiej
gazety, że ten mędrzec został przez profesora
Karejewa zalecony carowi moskiewskiemu jako
najznakomitszy polski historjograf, że doczekał
się trzeciej edycji swojego dzieła, a nawet w ja-
kiejś prowincji (nie mogę sobie przypomnieć;
w jakiej?) otrzymał posadę wiceprezesa Rady
szkolnej, to jest jakoby najwyższego kierownika
oświaty.

Zmiłuj się więc kochany Djabie, zważywszy
to wszystko o czem pobeżnie tu piszę, przestrzeż
twoich ziemków, aby do nas do Chin nie przy-
jeżdżali, wyperswaduj Europejczykom chęć cy-
wilizowania nas, bo przy każdym podobnem usi-
łowaniu mogą nie tylko spotkać się z bambusem,
lecz doznać niemiłego laskotania po szyi a na-
wet ujrzyć się kiedyś obdartym ze skóry aż do
kości.

Twój przyjaciel

Tszu — fu — pu — dziu — ho.

Sekretarz ambasady hiszpańskiej.

Do JW-go Hr. Szambelana.

Jaśnie Wielmożny Hrabio Szambelanie!
Pozwól, że zrobię — małeńkie pytanie,
Pocoś umieszczał Hirsza na etacie —
Niemając wpływu w Iwanowej chacie?

Anti-semita.

Z teki myśliciela.

Szczytem heroizmu jest pocałować ko-
bietę, która łączywa tabakę.

Kobiety mają małe ręce, co im jednak
nie przeszkadza trzymać w nich nieraz
największych bałwanów.

Jestto fenomen widzieć dwie kobiety,
któreby rozmawiały z sobą przez pół go-
dziny, nie potraciwszy o kwestję ubrania.

Kobiety wiedzą najlepiej o tem, czego
się nigdy nie uczyły.

Dobra rada dla Koła polskiego.

Szumia jawory, huczy bystra woda —
Leczyć na prądy, zdrowia, czasu szkoda;
Więc nie chcąc wyniść na obce bezdroże,
Pomagaj sobie — a Bóg ci pomoże!

Rada dla wszystkich.

Kiedy u dzieci twoich szkarlatyna
A tyś pan wielki — a nie ze wsi rataj,
To bywaj wszędzie — nie bój się zarazy —
Lecz fakt ten zgrabnie, mości panie, zataj!

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje

od godziny 3 — 5 po południu.

RESTAURACJA w Hotelu pod Różą przy ul. Florjańskiej,

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności z dobrą polską i francuską kuchnią. Wina od pierwszorządnych firm zagranicznych. Piwo pilzneńskie prosto z beczki. Obiady gotowe (Couvert) o każdej porze od 1:50 do 5 złr.

F. TURLIŃSKI.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz.
dentysta.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich, skład artykułów religijnych, jako to; Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików różnych paciorków i wielki wybór obrazów świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności. Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.

Ceny bardzo niskie.

Biurowe Świdorskiego w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywatnych, guwernantki, bony wszelkiej narodowości i wszelką służbę męską i żeńską.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niestająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZ-

PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzieckich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek I. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebłu, plac WW. Świętych I. 10, I. piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, al. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Lekarze.

Dr. HENRYK FRAENKEL, specjalista chorób ocznych, Kraków ul. Grodzka 32. Godz. kons. od 10—12 przed połud., 3—5 po poł. codziennie. Dla ubogich od 8—10 przed południem.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumery.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych i zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery, ańskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

K. wiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryżką wykwintnością na sposób pierwszorządnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Restauracje.

L. BOGUSIEWICZ, w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzone.

Ceny żądaniom odpowiednie

Z powodu objęcia Restauracji w Ogrodzie Strzeleckim w lokalu moim przy ul. Sławkowskiej dom W. Lenerta I. 6, I. piętro, z dniem 1 maja wydawane zostają tylko obiady, śniadania zaś i kolacje w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko kwaśne i słodkie, kawę wyborną chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych gatunkach sprowadzone bezpośrednio. Piwo J. A. Synów. Wody mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne kościelne, meblowe, oraz inkantacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okrydamskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografuje emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawę jej względy.

Składy obuwi.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwi męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwi męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwi męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie ulica Floryańska l. 32.



Skład maszyn rolniczych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszym gatun-

kach. Igły, Nożyczki, Szczyrki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokaarskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, zyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. BRUNO HAHN (W. E. ANGELLUS) Kraków, ulica Grodzka Nr. 2. Wielki wybór haftów przybów do haftowania, galanterii, perfumery, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych. Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materjałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukenice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacowych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska l. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pączki, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukenicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się nienagannym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiorów gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kulgii i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębnikach, (przy Krakowie) l. 74, utworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod l. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy

ulicy Karmielickiej l. 17, w domu Wgo Gądomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe cielece, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Przema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonuje starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniając natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszą i najgustowniejszymi modami ramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz utworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

W stuletnią rocznicę.

Nad krainą biedną, głuchą, wiatr szumi ponury
Szumi piosnką hen z nad Dniepru... płaczą polskie córy.
Płacze Polska synów swoich, jak ongi płakała,
Gdy ojczystą swą ziemię na pastwę oddała.

Drżąc z zimna, z szat odarta stoi Matka święta.
Matka ludów pogwałcona, w przepaść zgubypchnięta,
W dłoni trzyma księgę dziejów... patrz na jednej karcie...
Wypisane wielkie słowo: „Ci Polski nie warci.”

I w tę stronę patrzą wszyscy... niemi z przerażenia,
Po stu latach jednej walki niegodni wskrzeszenia,
Po stu latach jak wyrodni wśród ducha niemocy,
Rozbratani — rozerwani przez wrogów z północy.

Kontuszowcy, straż pożarna, ducha gasciele —
W zwartych stają tu szeregach, jak ludu mściciele,
Co w kopalniach hen Nerzyńska i w Litwy krainie
Głosi światu, że Ojczyzna żyje — nie zaginie!

A w kolumnach dalszych cały ogrom niezliczony
Ludów polskich, mazowieckich i nawet z Korony
A i z Litwy tu przybyło cne polskie pachole
To siermiężna brać od pługa i od czarnej roli.

Czarna rola, czarne ręce, serce jak ze stali,
Ujarmione tą miłością, co kocha wytrwale,
Oświecane blaskiem uczuć, które w sercu tleją,
Promieniące światłem wiary i Polski nadzieją.

Rozwiewają się proporce... patrz! duch Kołłataja
Tak potężny, jak w godzinie był Trzeciego Maja,
Kiedy naród z królem zbratan szedł wspólnie w zawody
I lud polski błyszczał szczęściem jedności, swobody.

Zdała słyhać dzwon Zygmunów jak światu ogłasza:
„Krzywdy Polski przed stu laty i zdradę Judasza,
Jak potrąca o jaśniejsze dziejów naszych chwile,
I przebudzić Orłów pragnie, co śpią na mogile.”

Włóscianinie! wierzysz w przyszłość, w Ojczyzny zbawienie?
Ona z gruzów nieprzyjaciół śmiertelnych powstanie,
Piękna, jakby wykąpana z łez tego Narodu,
Co nie uległ, lecz znużony usnął wśród zawodu.

Dziś oświata Was ogarnia. Od roli i pługa
Idziecie za tą zorzą ranną, której lśni dziś smuga
Która uczy iść z narodem, kość jego rany;
Gdy nie zbawił Polski kontusz, to zbawią sukmany!

Nie dyplomem możnych królów, lecz siłą własnych siłą
Okażecie dzielność ducha nad Matki mogiłą;
Okażecie miłość wierną dla ojczystej ziemi,
Która pragnie was zobaczyć synami swojemi.

Konstytucja ta rozpęta niewoli znamiona
I przyluli wszystkich synów do jednego łona
Złączy szlachtę, mieszczań, włóścian nad grobem Goliata,
I odwali głaz olbrzymi, co Polskę przygniata.

Z teki Litwina.

List Twardowskiego.

Kochany Kumie!

Święta przeszły mi bardzo wesoło, patrzyłem w piękne oczęta, słuchałem czarnego głosu, jadłem orzechy bez miodu, sypałem popiół z moich własnych papierosów do cudzego pantofla, aż nareszcie znalazłem się w bardzo przyjemnym towarzystwie na kopcu Kościuszki. Kiedym spojrzał na tę polską dokoła ziemię, to mi się tak jakoś dziwnie zrobiło, że zadrżałem cały. To wszystko ziemia nasza, moja... a jednak — kiedy wzrok mój padł w stronę północy, to mimowoli przeszły przez usta moje słowa nieśmiertelnej pamięci poety: „.....Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić — ten tylko się dowie, kto cię stracił!...” Nie mogłem wytrzymać i pomknąłem ku **Warszawie**, w tę stronę, w której Sybir i knuty, rozpacz i niewola w jednym chodzą skute łańcuchu. Na twarzach niektórych mieszkańców naszej stolicy widziałem bezmyślność, na niektórych coś jak przygnębienie, na innych radość połączoną z nadzieją lepszej przyszłości. To już nie ta Warszawa, którą znałem do niedawna. Duch polski przygnieciony silniej przez zmorę moskiewską, kryje się w głębi dusz i serc polskich, choć i ztamtąd radeby go wyrwać moskiewskich hyen spony, by go rozerwać na sztuki i zniszczyć zupełnie. Na szczęście jednak do klasy mieszczańskiej i robotniczej nie doszedł jeszcze trąd socjalizmu i kosmopolityzmu, polska młodzież uniwersytecka jeszcze nie przenikniona „Siłą”

złobnych dla Polski przekonań gołowąsych wartogłówników, szlachta, ci poczciwi szlagoni, czuje się jeszcze polską nie tylko z mowy ale i z ducha — a lud o ile możności oświecany o prawdziwym stanie rzeczy — zaczyna nienawidzić moskali. Dziś moskale nie czepiają się już przekonań socjalistycznych, gdyż wiedzą, że zdrowo myślący Polak nie da ucha tym podszeptom, ale wprost oskarżają o nadmiar patryjotyzmu, o propagandę patryjotyczną. Listy przychodzące z Galicji, ze Szlązka i z Poznańskiego są na pocztach otwierane i stosownie do ich treści albo niszczone albo też oddawane właścicielowi. A niech się znajdzie w liście coś bardziej podejrzanego — oho! już w nocy żandarmeria przychodzi i zabiera, gdy tylko coś mniej lub więcej niebezpiecznego, po moskiewskiej myśli, w ich łapy wpadnie. Aresztowania dziś na porządku dziennym. Niema nocy — bo w dzień moskiewskie służby nie chodzą — aby nie gruchnęła po Warszawie lotem błyskawicy wieść, że ten lub ów aresztowany i odwieziony do cytadeli.

W ostatnich dniach krążyła tu nawet pogłoska, że trzech powieszono w cytadeli — a czyż kto może powiedzieć, że to nieprawda lub prawda? Niema tutaj jawności, wszystko się robi cicho, skrycie, po złodziejsku! A jednak to biedne Królestwo polskie postępuje według słów Pisma św. i oddaje chlebem za kamień, dając po ukazu składki na głodnych moskali! Co za ironja losu! Co za kontrast fatalny!... Nie dziwnego! Tam gdzie car drży na usłyszany szmer przelatującej mu pod nogami myszy, a nie

słyszysz piorunów i grzmotów, które w postaci krzywd ludzkich i głodu huczą mu nad głową — tam kontrasty takie są możliwe. Nad nieszczęśliwym krajem zawisła wielka chmura nieszczęść, która oby tylko małe pioruny wypuściła z siebie, choć się jakoś ku wiosnie na wielką burzę zanosi.

Chłopstwo w Rosji wre i pieni się, że car im chleba nie daje, a ten zniecierpliwiony wreszcie powiedzieć może: „Weźcie go sobie!” — i wskaże przytem nahajką na kraje sąsiednie. Co wtedy będzie?

Cheć jakoś pokrzepić się na duchu, poleciałem w **Poznańskie** — lecz na samym wstępie obłano mnie zimną wodą. Jakiś Czapski kupił majątek za 100.000 marek i dlatego jedynie, aby dostać 109.000 marek, sprzedał go Niemcowi. Uciekam więc z tego kraju nędzy moralnej i pędzę całą siłą mych skrzydeł do mej groty na Krzemionkach, z kądem Waszmości coś o Galicji napiszę. Tymczasem zaś w ten Rok Nowy przyjmijcie, Mości Djable, moje najszczęśliwsze i głęboko z serca płynące życzenie, abyśmy na rok przyszły już na szczyrze polskiej, wolnej ziemi powitać się mogli.

Servus Twardowski.

Do doktora Eskulapskiego.

Lwów.

Szanowny kolego! Otrzymaliśmy sprawozdanie o straszniejszej (zdaniem naszym), od influenzy, chorobie, nazwanej przez ba-

dających ją medyków **bzicus autoricus** czyli świerzbiczką do pisania.

Donoszę wam, iż u nas we Lwowie i w Galicji wschodniej pojawiła się nie równie straszniejsza, bo śmiertelna choroba: **Infamosa moskalofilis** a obok niej **Rusomania separatica**. Jest to porażenie wszystkich władz umysłowych i serca. Chorzy przechodzą przez różne cierpienia, do których należą **bzicus autoricus** i **bzicus oratorum**, lecz te łatwiej się leczą i nie pociągają za sobą tak niebezpiecznych skutków; gdy przeciwnie choroby, o których wspominam, będące klęską Lwowa i wschodniej Galicji, dają się usunąć tylko chirurgicznymi narzędziami za pomocą amputacji głowy. Szczęściem lud prosty od niej wolny. Rozszerza się wprawdzie jak zaraza i pomiędzy pocziwymi naszymi wieśniakami, ale ich zdrowy organizm ma jeszcze w sobie siłę odporną. Najgłośniejszą zaś grasuje pomiędzy księżmi unickimi, przyjaciółmi Naumowicza, Dobrianskiego i pomiędzy tymi redaktorami, których **manja** zaczyna się od tego, iż wyobrażają sobie, że są przewodcami ludu a razem tłumaczami jego życzeń. Wszyscy ci bez wyjątku, czy to dotknięci chorobą **infamosa moskalofilis** czy obłędem **rusomania separatica**, podlegają pewnego rodzaju hypnotyzmowi, który nazywa się **knutofilizmem**, albo narcozie znanej w najnowszej medycynie pod nazwą **rublofilizmu**. Usypia sumienie. Jak powiedziałem wyżej, zgangrenowane członki jedna chirurgia tylko może wyleczyć.

Doktor medycyny Paracelsus.

Nad grobem r. 1891.

I zaszło słońce starego roku,
Zakryło lica wstydem płonące; —
Zmęczone pracą, z bronią przy boku
Legły tysiące. —

I sen zatoczył na te ofiary
Skrzydła, co dziwnem szczęściem jaśnieją. —
I tych, co żywot snują jak mary,
Poił nadzieją. —

Poił nadzieją przyszłego słońca, —
Wolność przyszłości kreślił jaskrawie,
Cóżże on winien marzeń obrońca?...
Nie żył na jawie!

Nie żył na jawie, nie słyszał skargi,
Co się wyrывa gdzieś z głębi duszy,
Gorączką modłów wysusza wargi,
I serce kruszy! —

Nie wie, że szczęścia w dniu, który przyjdzie,
My beznadziejni czekamy próżno,
Że może wtedy, gdy ono wnijdzie —
Będzie zapóźno!...

FRASZKI.

Ziemia to pijaczka. — Tyle pije, że
aż wydaje wino i codzień do góry nogami
się wywraca.

Mniejsza oto, prawil małż, że kobiety
noszą sznurówki, gorsza, że się w swych
budoarach w naszej nieobecności ściskają.

Ona. Dopuszczcie nas tylko panowie do
steru rządu, a poznać, że i kobiety do-
brze działać zdołają.

On. Wkrótce jednak doprowadziłyby do
rewolucji, gdyż wyznaczone przez nie po-
datki skutkiem mody urosłyby większe niż
zeszłoroczne tiurniury.

On. Niech panie przestaną w preferan-
sa, zagramy w maczka!

Ona. Ej! kiedy to taka gęsia gra!

On. O nie pani, bo i mężczyźni w nią
grają.

Z Paryża donoszą, że natychmiast po
mianowaniu Freycineta akademikiem, zo-
stał powołanym Emil Zola na stanowisko
szefa policji. —

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe
pedagoga **Plato v. Reussnera**.

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać
i rozmawiać po niemiecku w 3-ch miesiącach, po
angielsku w 24-ch lekcyach. Cena Metody Niem-
ieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 złr.
10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem),
2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową 90 ct.
Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z wymową
z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28, 14 ct.
Najnowszy elementarz polski z 20—30 wzorkami
pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem
340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogiczne-
mi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7
ct. Powieści polsko-niemieckie 28 ct. Powieść
Alibaba i 40 zbójców 20 ct. Powieść **Myśliwi**
Gemz 14 ct.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie.

Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepański Nr. 9,

leczy gruntownie: **dyfterję, influen-
zę, karbunkuł, choroby płciowe,
skrofuły, i biegunki.**

CUKIERNIA

pod firmą

E. PŁASKOWSKI

obok teatru

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty
w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwy-
borniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi
naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne
w wielkim wyborze, ciastka drobne, herba-
tniki, petitfourts, również poleca Cognac
prawdziwy francuski, tudzież likiery zagra-
niczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję usku-
tecznia z wszelką akuracją jak najszybciej.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37.

**Składy komisowe w ważniejszych miastach Gali-
cji i na Bukowinie**

poleca swoje wyroby. — Wykonują wszelkie re-
peracje — srebrzenie i złocenie w ogniu i gal-
wanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie,
Herbatę rosyjską z Chin poleca jako nowość
herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych ga-
tunków 1/4 funta 60 ct.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Walerego Rzewuskiego

w Krakowie przy ul. Kolejowej L. 27 B,

założony w roku 1860,

otwarty jest codziennie od godziny 8 do zmroku.

Fotografowanie odbywa się bez względu
na pogodę.

Zakład posiada bardzo wielką ilość zachowa-
nych klisz, poczynawszy od założenia zakładu i
może na żądanie osób interesowanych dostar-
czyć odbiór z tychże. podejmując się przytem wy-
konywania wszelkiego rodzaju powiększeń grup,
winięć, reprodukcji z fotografij, z obrazów olej-
nych, akwarel, rysunków, rzeźb, planów archite-
ktonicznych itp. itp.

Są do nabycia w zakładzie zdejmowane z na-
tury typy i sceny ludowe z okolic Krakowa, oraz
fotografie najwybitniejszych narodowych osobisto-
ści, przytem artystów, literatów i innych w kra-
u znanych osób.

Zamówienia z prowincji najkorzystniej otrzy-
muje się przesyłając należytość przekazem poczt-
owym z dołączeniem 25 cent. na przesyłki reko-
mendowane.

Ceny bardzo umiarkowane.

W dniu 15-tym Listopada r. z. otwar-
tą i w ruch puszczoną została pierwsza
w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych sy-
stemów maszyn do najróżnorodniejszego o-
brabiania drzewa, wzorowo urządzonej su-
szarni, oraz znacznego zapasu materiałów
nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje
wszelkie roboty stolarskie, jako też posa-
dзки cegiełkowe deseniowe i fornierowane
w jak najkrótszym terminie, z doborowego
i suchego materiału i po najprzystępniej-
szych cenach.

KAWIARNIA MAKSYMILIANA KOWARZIK w KRAKOWIE ulica Poselska Nr. 18.

WYPADANIE WŁOSÓW

eczy się najpewniej a otrzymuje natomiast nowy porost włosów za pomocą **preparatów dr. Bystrowa**. Nadmierne tworzenie się łupieżu leczy **Depurator** (75 ct.), wypadanie włosów wstrzymuje **Balsam** (75 ct.) a **nowy porost** wzmacnia **Pomada** (1 złr. 50 ct. i 85 ct.).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr. znowu przysłać 4 butelki **wody na usunięcie łupieżu** **Dra Bystrowa** i 2 butelki **pomady**. Z pierwszej posyłki jestem bardzo zadowolony. **Wypadanie włosów zupełnie ustało**, a jak spostrzegam **nowe włosy zaczynają rosnąć**.

Grzegorz Wagner,
Rottenmann w Styrii.

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu 4 butelek **Balsamu dra Bystrowa** i 2 butelki **wody łupieżowej**. Lekarstwa pomogły mi cudownie. **Cała górna część czaszki, która była zupełnie bez włosów, jest obecnie pokryta meszkiem, który się we włosy zamienia.**

Jan Wolf,

kapitan 31 b. strzelców polnych w Żepce (Bośnia).

Broszura „O higienie i pielęgnowaniu włosów” **darmo**. Składy główne w **Krakowie**: w aptece **Wgo Wiśniewskiego**, we **Lwowie** u **Wgo Krzyżanowskiego**, w **Wiedniu** u **F. X. Plebana** **Stefanplatz**. Główne biuro eksportowe **dr. Bystrowa, Praga** — ulica **Marji** Nr. 11.

Paryż 1889 złoty medal.

250 Guldenów w złocie, jeżeli **Crème Grolich** nie usunie z twarzy, wszelkich nieczystości skóry jako to: piegów, plam wątrąbianych, opalenia od słońca, zaskórników, czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma aż do późnego wieku śniącej białości cery w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub bielidło. Cena 60 ct. Ządać wyraźnie **premowanej Crème Grolich** ponieważ są bez wartościowe naśladowania.

Savon Grolich, mydło do tego potrzebne 40 ct.

Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie środek do farbowania włosów, bez ołowiu, flakon po 1 i 2 guldeny.

Główny skład J. Grolich Brünn

Do nabycia w lepszych handlach. w **Krakowie** w apt. **W. Redyka**. w **Rzeszowie** u **J. Szaitter & Co** we **Lwowie** u **S. Rucke** a apt.

Czeska agencja

Ferdynanda Hoffmana

ulica **Grodzka** Nr. 26.

(naprzeciw magistratu)

w **Krakowie**

Prawdziwe granaty w złocie,

ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko, moldawity, bursztyny itd.

Zastępstwo maszyn do siewu patentu **Melichara**.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Drda med. Edwarda Kräutlera
ul. **Grodzka** 28, piętro 1

przyjmuje od godziny 9 — 12 i od 2 — 6
w **Niedzielę** i **Święta** od godz. 9 — 11.

JAN POJE

dawniej **POJE** i **RADOMSKI**

Kraków ul. **Floriańska** 1.3

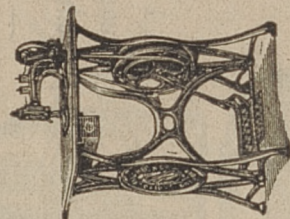
FABRYCZNY SKŁAD

MASZYN DO SZYCIA

różnych najpoprawniejszych systemów.
Sprzedaż na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Z poważaniem **Jan Poje**.



ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami za usługi o. k. ministerstwa handlu i rolnictwa. Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki **Cykorji** sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). **Surogat Kawy** w szklankach. **Kawę śrótową** francuską **Rozmanita**. **Cykorję** krakowską gorzką. **Kawę figową**. **Cykorjową** **Kawę** perłową (nowość). **Kawę** krakowską w skrzynkach wyborową. **Kawę** żołądkową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewidyując zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie nieplonną nadzieję, że **Panie Gospodynie** nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

FABRYKA

WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki
i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes.)

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w **Krakowie** srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził **Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopezański**, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w **Krakowie**. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwe **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w **Krakowie** srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „**Jarzębinka**”, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach **wódek Izdebnickich** są zaopatrzone herbem Jego Wysokości **Księcia Montlearta**, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w **Krakowie** w sklepach pp. **Feintuch, Hawetka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygałowicz, Wentzel**, oraz w **Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego** w resursie i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego**.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych **Ks. Montlearta** w **Izdebniku**.

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach
od 20 do 70 centów za metr
dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczności proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

EPILEPSJA.

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiącrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

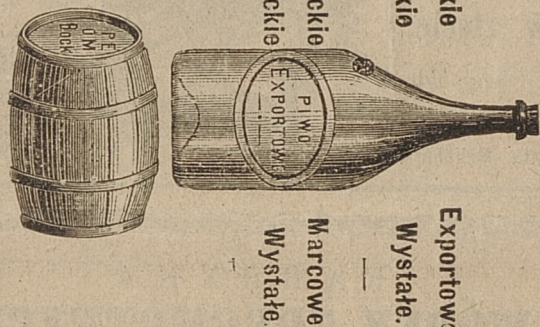
Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Piwo w butelkach i w beczkach.

Okocimskie marcowe.
" wystaje.



J. Ripper w Krakowie
poleca szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego

Na gwiazdkę

poleca Księgarnia wydawnicza

J. M. HIMMELBLAUA

W KRAKOWIE

liczne swe wydawnictwa

DLA DZIECI I MŁODIEŻY

z kolorowymi rycinami w oryginalnej i wspaniałej
oprawie, a szczególnie nowość:

POGLĄDOWE ABC

z 16 chromolit. tablicami,

cena 50 ct.

(litery wielkie kolorami wykonane, obok przedmioty
dziecka znane n. p. na B: but. bat, na C: cukier,
cytryna i t. d.).

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIECIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

PRAWDZIWE WĘGERSKIE

NATURALNE WINA

własnego zbioru

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct.
do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie
samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze na-
turalne 10 złr., wódkę karpátówkę Borowicką złr. 2-95, roz-
syła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent
win i poczmistrz w Podolinie w Węgrzech.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rummy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likier holenderski, francuski i krajowy. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkoty deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafiora letnią porą krajową, zimową algierską. — Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny i kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuską, angielską, kremową i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancę. — Winogrona kuracyjne wosławskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie. — Dżiczyznę i Zwierzęnę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — Ceny stałe.

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinet).

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukiennice Nr. 30. — Lwów ul. Sykstuska Nr. 8.

WYŁĄCZNE SKŁADY NAJPOPRAWNIEJSZYCH PATENT.

MASZYN DO SZYCIA

Singera ręcznych i nożnych, również wszelkich innych systemów.

2—24 GWARANCJA NA LAT PIĘĆ.

Przyjmuje wypłaty ratami. Gotówką rabat. Cenniki darmo.

SKŁAD WSZELKICH CZĘŚCI MASZYNOWYCH. WARSZTATY REPARACYJNE.

Skład angielskich Bicykli i welocypedów dzieciennych.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘŻKI

w Krakowie, w Rynku Głównym, Linia A—B, Nr. 46.

obok »Hotelu Drezdeńskiego«,

poleca Szanownej Publiczności skład swój, zaopatrywany na każdą porę roku

W WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych najwięcej renomowanych.

Utrzymuje ciągle ZNACZNY ZAPAS gotowych ubiorów

wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

W. E. Angelus dawniej F. BRUNO HAHN

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

WIELKI WYBÓR HAFTÓW

przyborów do haftowania, galanterii, perfumeryi, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyny i towarów drobiazgowych.

Główny skład nici maszynowych Brook'sa.



**CUKRY
DESEROWE**
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Bisquits de Reims, Biszkoty francuskie) poleca

ADAMA ROSZKOWSKIEGO
CUKIERNIA
W KRAKOWIE,
Rynek główny, róg ul. Szeewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY,
LODY
przez sezon zimowy.

KALOSZE ROSYJSKIE

w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą systemu Dr. G. Jaegera,

Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania.

UBRANIA JEŁONKOWE.

Kapelusze i czapki zimowe.

PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE

po niskich cenach polecają

Br. BILEWSCY w Krakowie (obok kościoła N. P. Maryi.)

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów za cetnar cłowy (1 zlr. 10 ct. za 100 klg.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

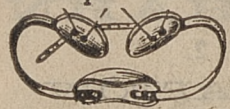
Skład materiałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych.

Romana Silberbacha
w Krakowie.

róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.

poleca: Portland cement opolski marką F. W. Gruntdmann, szczerakowicki, wiktowski i podgórski marki Liban, wapno hydrantyczne, Perlmoss i Kufstein gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JO. księcia Liechtensteina. Iupke angielski, francuski, piły i żyłki, ne, smołę gazową oraz wszelkie materiały w zakresie budownictwa wodociągów. — Wykonuje również pokrycia dachowe Iupkiem szliskim, angielskim i francuskim, dachówką żłobioną i zwycajaną papą ogniotrwałą.

35 lat powodzenia



w przednim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne **Ruptur**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązały zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje

HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie, przy ul. Podwałe L. 87.

Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane.

Od 50 ct. za dobę.

JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 18.

FABRYKA FORTEPIANÓW

ORAZ SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA

fortepianów, pianin i fisharmonji

nowych i używanych.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 40.

Filia we Lwowie w „Hotelu Europejskim“ plac Maryacki.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na mój zakład introligatorski i filię, pozostających pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzone w najnowsze ozdobne i gustowne wyciski paryskie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór dobrego materyału.

Podjęmuję się opraw książek, tek, futerałów na adresy, dyplomy itp. po cenach jak najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości robię wszelkie możliwie ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	in duodecimo		octavo		quarto		folio	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Całe płótno angielskie, suchemi wyciskami, tytuł złoty	—	45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	50
W całą skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę, świńską, cielecą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 ark. 32 stron szyte 1 złr. 25 ct. — za 1000 ark. 16 stron szyte 1 złr.

Przyklejona kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczam stosunkowo do wyrzynek.

Na żądanie nakładców przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco.

Polecam także mój 12 rok egzystujący **Krakowski Kalendarz kartkowy do zdzierania (Blok)**, znajdujący się we wszystkich Księgarniach i Handlach materyałów piśmiennych w kraju. Cena egzemplarza 60 ct. Skład główny w moich zakładach w Krakowie, Szpitalna L. 40 — we Lwowie plac Maryacki „Hotel Europejski“.

Z poważaniem

M. Żenczykowski.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA

Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwejczerów, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po najniższych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedzialnej gwarancji Zakład dający każdemu na raty.

obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80 i 150 złr.



MAGAZYN

AU BON MARCHE

FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessery, pugilaręsy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach umiarkowanych.

Obuwie męskie, damskie i dziecięce z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów dokładne wykonanie

Elegancki Fason

wielki wybór

poleca



LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 39.

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angielski po

męsku, Trzewiki »Lawn

Tenis«. Buty do wyścigów z ang.

sztyłpami. Buty wojskowe według

najnowszego przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidłak, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.



Największy Skład KALOSZY ROSSYJSKICH hurtownie i częściowo w magazynie J. Zapłatałskiego linia A-B w Krakowie Nr. 36,



oraz wyroby krajowe: Rękawiczki wełniane, Czapki Batorówki.
Skarpetki i pończochy do polowania. Buty z filcu „Halina“
oraz buty z sierci wielbłądziej (Wojłoki) wyżej kolan do polowania i podróży niezwyklej lekkości. — Rejchenberskie trzewiki
sukienne z flanelą, oraz z gumowemi podeszwami przeciw ślizgocie. Kamizelki włóczkowe myśliwskie i kamasze damskie i męskie.
Wałeczki z waty do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągów. Płaszcz gumowe angielskie damskie i męskie.
Bielizna Dra Jaegera damska i męska w wielkim wyborze po cenach fabrycznych,

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic
szlachełnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH
Mały Rynek Nr. 1.

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu: także wielki skład płótna,
bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K. —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym
gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina zlr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1.80 do 2
 $\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90,
1.20, 1.40 1.70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina, prawdziwych francuskich batysto-
wych **chustek** do nosa zlr. 2, 2.50, 3 do 6.

$\frac{1}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek**
do nosa z najmodniejszymi brzegami w róż-
nych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ metr) dobrego
płótna lnianego zlr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{3}{4}$, $\frac{5}{8}$
szlaskiego płótna zlr. 10, 11.50, 12, 12.50,
13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.) $\frac{5}{8}$ holendersk.
weba zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ praw-
dziwego rumburskiego płótna w naj-
lepszym gatunku od zlr. 22 do 60.

1 tuzin ręczników lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego płótna na 6 przeście-
radel bez szwu od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską, damską od centów
25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{3}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{18}{4}$
jak najtańiej, od 1.50, 2, 4 zlr.

Garnitury białe do nakrycia stołu na 6 do
24 osób, wybór ogromny od zlr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** zlr. 1.10, z haftem wzorów zlr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego
płótna z listwą na przodzie lub do zapinania

na ramieniu, zlr. 2.50 do 3.20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcz-
nym** zlr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych ro-
dzajach zlr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1.27, z haftowan.
szlarkami zlr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchanu gładkie zlr. 1.60 i 1.75

Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2.50
i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykle od zlr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu zlr.
2.50 do 3.50.

Z haftowanemi wstawkami zlr. 3.50, 3.75, 4 i 5,

Ogony z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4.50.

5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie zlr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3.50, 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 zlr., lepsze zlr. 1.50, z wstaw-
kami haftow. od zlr. 3.50 do 3.50, z barchanu

gładkie zlr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2.90 i 3.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gład-
kim albo z listewkami zlr. 1.50, 2.250, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holender-
skiego zlr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angie s. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1.25 do 1.40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Ta dobro-
wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
 poleca
KAROL MARKUS, blacharz,
 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Płucowe cierpienia, astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

Wł. Limanowski, zegarmistrz w Sukiennicach Nr. 10 w Krakowie
 poleca swój
 skład zegarków złotych, srebrnych, niklowych i stalowych (na czarno oksydowanych) oraz skład zegarów ściennych, pendulowych, stołowych i budzików francuskich i amerykańskich. — Polecony każdy przedmiot sprowadzony jest z pierwszorzędných fabryk. Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczny dwa. — Przyjmuje wszelkie zamiany. Wszelkie reperacje uskuteczni, oraz odnawiam stare zegary, zegarki złote, srebrne, niklowe (stalowe na czarno oksyduje). Z poręczeniem jednorocznym.
 Uwaga. Na zamówienie sprowadza szkatułki grające różnego systemu, oraz podejmuje się ich reparacji.



FELICJAN WOJTYCH

Rytownik (Graveur)

w Krakowie, Sukiennice L. 10,

Wykonuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące rytując na wszystkich medalach i kamieniu, oraz posiada

WŁASNĄ PRACOWNIĘ
STEMPLI KAUCZUKOWYCH

które uskutecznia według cen wiedeńskich, wykonując takowe w jednym dniu.

J. LIPCZYŃSKI

KRAWIEC,

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 3, I-sze piętro.

zawiadamia

swoją Szanowną Klientelę, iż zaopatrzył magazyn swój
w towary francuskie i angielskie
na sezon jesienny i zimowy.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona
 z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi
 i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym,
 z licznymi oficynami i osobną cieplarnią
jest z wolnej ręki do sprzedania.
 Wiadomość w Redakcji „Dziabła”.

„Grand-Hotel” K. Zakrzewskiego w Przemyślu.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Szlachcie
 i Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 1 Maja b. r.
 otworzyłem w Przemyślu, przy ulicy „Wyjazd z dworca”

„GRAND-HOTEL”

Jest to hotel pierwszorzędny, jedna minuta do kolei, urządzony z wszelkimi wygodami na sposób zagraniczny. Wzorowa czystość i staranna usługa. — Portjer i komisjoner w miejscu. — Wyborna francuska i polska kuchnia. — Wina i piwa najlepszej jakości. — Trzy sale jadalne urządzone wykwintnie.
 Dziękując wys. Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności za dotychczas doznane względy w Hotelu „Trzy korony” mam niepłonną nadzieję, że i w tem mojem nowem przedsięwzięciu potrafię sobie zaskarbić łaskawe względy.

Karol Zakrzewski.

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI
 ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

6-24

FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.

SKŁAD FUTER Fr. Chęcińskiego

przy ul. Grodzkiej, L. 18, I. piętro, dom z 2 balkonami w Krakowie.

Na wystawie krajowej krakowskiej w r. 1887 odznaczony
 medalem srebrnym państwowym.

Utrzymuję własnego wyrobu wielki wybór futer męskich i damskich, miejskich i podróżnych, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek męskich i damskich, najświeższego fasonu, oraz skórki futrzane pojedyncze. Przyjmuje wszelkie obstalunki, dotyczące zawodu kuśnierskiego, które wykonuje starannie i sumiennie na czas oznaczony, po cenach najumiarkowańszych.

Prowadząc swój zawód od r. 1872 poehlebić sobie mogę, iż swoją staranną i sumienną pracą zjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. Postanowiłem i nadal w tym samym kierunku pracować i być na usługi.

Z uszanowaniem
Fr. Chęciński.

6-4

FRANCISZEK BARTIK

PAROWA FABRYKA PILNIKÓW

w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,

wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
 jakoteż podejmuje się nasiekiwania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną
 usługę i za przystępne ceny.

6-12